

## SZANSE NA WYKORZYSTANIE FUNDUSZY UE NA INFRASTRUKTURĘ GAZOWĄ MOGĄ SPAŚĆ

---

Tworzący się obecnie negatywny polityczny klimat może zmniejszyć szanse wykorzystania unijnych funduszy do rozwoju infrastruktury gazowej w Polsce - ocenia europosłanka Izabela Kloc. Jej zdaniem, w tej sprawie potrzebne jest jednolite stanowisko europosłów z Europy Środkowo-Wschodniej.

W przesłanym w poniedziałek PAP komunikacie europosłanka odniosła się do przebiegu niedawnego posiedzenia Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE) Parlamentu Europejskiego, które dotyczyło czwartej listy Projektów Wspólnego Interesu Unii Europejskiej (PCI). Projekty wpisane na tę tworzoną co dwa lata listę mogą liczyć na przyspieszoną ścieżkę pozwoleń i lepsze regulacje. Umieszczenie na liście to także wstępny warunek do ubiegania się o unijne dofinansowanie.

"Dla energetycznego bezpieczeństwa Polski jest to temat kluczowy" - oceniła pos. Kloc, przypominając, iż przed dwoma laty na liście znalazły się m.in. strategiczne dla Polski projekty, jak połączenia gazowe ze Słowacją, Czechami i Litwą, gazociąg Baltic Pipe oraz rozbudowa terminalu LNG w Świnoujściu.

"Obecnie trwają konsultacje czwartej listy PCI. Polska jest zadowolona z tych uzgodnień, ponieważ udało się tam zamieścić kolejne inwestycje, jak choćby pływający terminal regazyfikacyjny w Gdańsku, który ma ruszyć za pięć lat. Brzmi to dobrze i optymistycznie, ale do tych planów trzeba jeszcze przekonać europosłów, a z tym nie będzie łatwo. Obecny Parlament Europejski jest bardziej +zielony+ niż poprzedni. Niektóre grupy, domagające się natychmiastowej rezygnacji z węgla w gospodarce, teraz do listy zakazanych surowców chcą dopisać też gaz" - podała europosłanka.

Jej zdaniem, niedawna debata w komisji ITRE pokazała, że istnieje realne niebezpieczeństwo zablokowania PCI przez Parlament Europejski. "Jeżeli poprzednia, trzecia lista projektów skupiła krytykę tylko grupy Zielonych, to w tym roku obecność projektów gazowych - jako sprzecznych z polityką klimatyczną UE - była podnoszona również przez socjalistów, liberałów i skrajną lewicę" - poinformowała Izabela Kloc.

"Pokazuje to, że tworzący się obecnie negatywny, polityczny klimat może zmniejszyć szanse wykorzystania unijnych funduszy do rozwoju infrastruktury gazowej w Polsce. Naszą pozycję negocjacyjną wzmocniłoby jednolite stanowisko krajowej reprezentacji w Parlamencie Europejskim, jak też i ponadgrupowe porozumienie posłów z Europy Środkowo-Wschodniej - z państw, które mają podobny do Polski punkt startowy jeżeli chodzi o transformację energetyczną" - ocenia europosłanka.

W opinii pos. Kloc, w sytuacji, gdy nowe polityki ekologiczne wywierają presję na gospodarki krajowe, dla państw takich jak Polska gaz jest jedyną alternatywą na nadchodzące lata. "Utrzymanie gazu na liście projektów musi być naszym priorytetem. W przeciwnym razie służyć będziemy bardziej biznesom nowych przedsiębiorstw ekologicznych niż ludziom, których tu reprezentujemy. To jest nieuczciwe,

niesprawiedliwe, antyspołeczne i nie bierze pod uwagę bezpieczeństwa energetycznego" - uważa eurodeputowana, według której skreślenie projektów gazowych z unijnej listy naraziłoby Polskę na utratę niezależności energetycznej i uzależnienie od Rosji.

Kloc przypomniała, że o kluczowej i strategicznej roli gazu ziemnego w transformacji energetycznej przekonywała niedawno nowa przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula van der Layen; także obecny na posiedzeniu komisji ITRE przedstawiciel Komisji Europejskiej, wicedyrektor generalny z resortu energii Klaus-Dieter Borchardt w odpowiedzi na pytania posłów mówił, że obecność na liście projektów gazowych wynika z konieczności zapewnienia Europie bezpieczeństwa energetycznego, a do tego niezbędna jest polityka dywersyfikacji dostawców. Dodał też, że w najbliższej przyszłości Europa nadal będzie potrzebowała gazu naturalnego, zaś dla szeregu państw członkowskich jest on jedynym możliwym środkiem stopniowego zastępowania węgla.

"Transformacja energetyczna i odchodzenie od węgla jest procesem rozpisany na dziesięciolecia. Błyskawiczna dekarbonizacja, jak chce tego część europosłów, grozi katastrofą gospodarczą i społeczną wielu państw członkowskich, w tym Polski. Taki scenariusz byłby wstępem do rozpadu Unii Europejskiej. W tym kontekście zwiększanie roli gazu w koszykach energetycznych nie jest przeszkodą, lecz warunkiem skutecznej walki ze zmianami klimatu. Nie można też zapominać, że większość gazowych projektów z listy PCI to kluczowe inwestycje zapewniające wielu państwom wspólnoty bezpieczeństwo energetyczne" - uważa Izabela Kloc.